

Nocne życie drzew

Opowieść o tym, jak dobry los sprzyja osobom, które obcują z pięknem...

Gdy myślę o Indiach, widzę przed oczyma całą gamę mocnych kolorów, życie i śmierć toczące się na ulicy, niewyobrażalną ilość ludzi, zapachów i wrażeń, obfitość, przesyta, skwar. Ale nade wszystko spieczoną od słońca ziemię, jej żółty kolor, szczupłe twarze Hindusów i nieustanny, męczący, obezwładniający żar lejący się z nieba...

Okazuje się jednak, że w samym sercu Indii życie toczy się inaczej. Żyją tam ludzie, którzy potrafili zachować to, co mają najcenniejszego, dzięki czemu żyją, a także tworzą i przekazują swą sztukę całemu światu.



Fot. Grzegorz Czerwiński

To niezwykle leśne plemię, zwane Gond lub Gondi, zamieszkuje głównie Madhya Pradesh, a także Maharashtra, Chattisgarh, Andhra Pradesh na północy oraz Orissa na zachodzie w środkowych Indiach. Tradycyjnie zajmują się rolnictwem, uprawą ziemi oraz wypasem bydła. Ich plemię jest – podobnie jak pozostałe plemiona hinduskie – silnie rozwarstwione oraz mocno związane z ziemią i regionem, w którym żyje. Wierzenia Gondów obejmują obszerny panteon bóstw i duchów, które nie przeszkadzają im równocześnie być wyznawcami hinduizmu. Od nazwy plemienia pochodzi „Gondwana”, a więc określenie starożytnego super-kontynentu, który obecnie jest podzielony na Afrykę, Południową Amerykę, Australię, Indie oraz Antarktydę.

Gondowie posiadli niezwykle dar, dar niespotykane piękno i wymownego malarstwa przedstawiającego drzewa. Obrazy pozbawione tego wizerunku, ich świętego symbolu, są dla nich po prostu niewyobrażalne, a żadne dzieło nie może się bez niego obyć. Przedstawiają drzewa w swych eposach i kosmogonii jako dawców życia, święte sanktuaria, zamieszkałe przez duchy, a nade wszystko nadają im status równy bogom. Według tradycyjnych wierzeń, drzewa jako ciężko zapracowane podczas dnia, zapewniające schronienie, cień i pożywienie ziemskim istotom, nocą odpoczywają, odkrywając swą prawdziwą naturę, podczas gdy las przekształca się w świetliste, czarowne miejsce, jakby nie z tego świata.

Od wieków Gondowie ozdabiali gliniane ściany i podłogi swoich domów obrazami zawiłych scen z życia społeczności, mitów kreacyjnych i wszystkiego tego, co ich spotyka w różnorodnym otoczeniu. Wierzą, iż dobry los sprzyja tym, którzy obcują z naturalnym i wyjątkowym malarstwem, zatem w interesie społeczności pozostaje być otoczonym przez piękno. Funkcja sztuki nie jest ograniczona jedynie do praktycznego czy estetycznego odbioru. Stanowi pomost między przeszłością a teraźniejszością, a sam akt tworzenia staje się uświęconym aktem modlitwy.

Gondowie poprzez malarstwo wprowadzają czytelnika do świata swoich legend, których opowiadanie stanowi ich kolejny, naturalny dar. W efekcie, ich malunki nie są ani realistyczne, ani perspektywiczne, skupiają się bowiem na przedstawieniu zawiłych znaczeń i symboli odnoszących się do mitów, opowieści czy wierzeń. W leśnych obrazach „Nocnego życia” efekt pozostaje podobny do oglądania próbki pod mikroskopem w celu odkrycia zestawu komórek i wszelkich kształtów ukrytych pod powierzchnią.

Gdy wejdiesz do królestwa Gondów, dowiesz się, jak stwórca Shankar Bhagwan stworzył drzewa z trzech kosmyków swoich włosów, łącząc je z popiołem, tak, aby mogły rodić owoce i kwiaty.

Przeczytasz o zwierzętach mieszkających w lasach – pracowitych jedwabnikach, przebiegłych kameleonach i o pawiach, które poprzez swój szalony taniec przemieniają drzewa w płonące pióra. Dowiesz się także, iż gdy kiedykolwiek zgubisz się w dżungli w okolicach wzgórz Satpura w Madhya Pradesh, powinieneś szukać świętego drzewa Sembar, tryskającego życiową siłą, żarzącego się złotem w nocy.

Album Tishani Doshi urozmaicają malunki trzech wybitnych artystów gondyjskich: Ram Singh Urveti, Durga Bai i Bhajju Shyam. Każda jego strona ozdobiona jest wyjątkowymi wizerunkami roślin na czarnym papierze, obok legend, mitów i opowieści ludowych związanych z każdym drzewem. Dzięki temu możemy wejrzeć odrobinę w świat wyobrażeń Gondów, do miejsc, gdzie sypiają wiewiórki, wężowa bogini otula Ziemię, a robaczki świętojańskie prowadzą małych pastuszków ku ich zagubionym zwierzętom.

To wydawnictwo jest przesiąknięte drzewami: opowiada o drzewach, które kiedyś były kochankami, o drzewach, których nasiona odurzają i uzależniają, o drzewach chronionych i otoczonych opieką. Od Sai, drzewa pieśni, do świętego Peepul. Dummar, którego kwiaty wyglądają jak ptaki, a owoce są widoczne tylko dla bogów. Drzewo Mahlain, które samo siebie więzi w mocnym uścisku i wężowy Nagphani, z którego drewno jest najlepsze na ślubne lektyki Hindusów a soki mają uzdrawiającą moc.

Każdy z artystów zaprezentowanych w albumie – pomimo wywodzenia się z tej samej tradycji – charakteryzuje się odmiennym stylem tworzenia. Wspólnie udowadniają jednak, iż codzienne życie, piękno i duchowość są nierozłączne. Wizerunki, które stworzyli, są przepełnione magią metamorfoz, ale przede wszystkim mocno zakorzenione w Ziemi.

„Nocne życie” jest pozycją istotną z wielu powodów. Przede wszystkim oddaje hołd niezwykłym towarzyszom ludzkiego życia – drzewom, a także skłania nas do refleksji nad ich miejscem w naszym własnym życiu. Jak wielu z nas żyje wśród drzew, obok nich, z nimi? Czy zdajemy sobie sprawę, w jak ogromnym stopniu nasze istnienie zależy od ich przetrwania? Czy kiedykolwiek zwróciliśmy uwagę na delikatną, misterną strukturę żył na ich liściach, na kształt i zapach, jaki rozsiewają, na obfitość darów, jakie nam ofiarują? Zastanówmy się chwilę...

Na podstawie artykułu z „Resurgence”, autorstwa Tishani Doshi. Tishani Doshi jest pisarzem i tancerzem indyjskim.

Opracowała Paulina Adamska